

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 3-50 z dostawą do domu zł. 3-80 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 3-80 za granicą zł. 6-50	Telefony: REDAKCJA 27, 71-02. ADMINISTRACJA 14-27.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 15 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w redakcji gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, a 50 proc. drożej.
---	---	---	---	---

W. BARANOWSKI.

Czy Litwa chce nas sprowokować?

Szereg wiadomości nadchodzących w ostatnich czasach z Litwy Kowieńskiej świadczy, iż rozpoczął się tam nowy okres, mówimy poprostu, prześladowania Polaków. Niedawno czytaliśmy o karach, nakładanych przez władze litewskie za domową naukę w języku polskim, obecnie znów telegramy donoszą o manifestacjach antypolskich studentów kowieńskich i o demolowaniu ośrodków polskiego życia kulturalnego w Kownie. Wieści te brzmią tak dziko, tak cudacznie, tak wstrętnie zarazem, że myśl polska nie jest w stanie prawie pogodzić się z ich treścią. Mimowoli pytamy: czy aby w tem nie ma przesady? I wątpliwość: czy nasze znajdują naturalne wyjaśnienie w psychice polskiej, i w całym stosunku naszym do sprawy litewskiej: „Litwa“ to wyraz, po dziś dzień w tysiącach serc polskich budzący tylko dobre i szczerze uczucia „sprawa litewska“ czy tam „spór polsko-litewski“ to dla dużej części społeczeństwa naszego wciąż jeszcze tylko „nieporozumienie“, nad którym zdrowy sens dziełom przejść musi rychło jakoby do porządku dziennego.

Pod wieloma względami nauczyliśmy się już trzeźwego realizmu, czego dowodem choćby roztropny i oględny stosunek nasz względem wielkich sąsiadów, równie jak wewnętrzna polityka Polski. W jednym tylko kierunku zdradzamy niewątpliwie niewygasły sentymentalizm — to w zakresie umiowania i pojmwania istoty rozszczeń litewskich. Jest w traktowaniu ich przez nas zawsze jakaś wyrozumiałość, jakaś chęć łagodzenia jedynie tego konfliktu, zachodzącego jakby wciąż jeszcze w „rodzinie“, jest wiara w ewolucję samorzutną wyobrażeń litewskich, które w tej chwili zdają się nam być tylko „zbalamucone“.

Polska ma długą i trwałą pamięć historyczną. Jeśli z kimś stała w walce ramię przy ramieniu, jeśli doznała od kogoś dowodów przyjaźni w złej czy dobrej doli — nie zapomina mu tego nigdy prawie. Jakże bliska jest nam wciąż Francja od czasów legionów włoskich i Wielkiego Cesarza, jak żywe pozostają w nas sympatie dla węgrov, z którymi wspólnych odpieraliśmy wrogów! Jak wdzięcznym sercem wspominało się zawsze i wspomina Turcję, co nigdy nie uznała formalnie rozbioru Rzeczypospolitej. W dziejach nie było wypadku, byśmy jakimkolwiek narodowi zapłacili ztem za dobre. I to jest duszy polskiej jeden z najpiękniejszych rysów. Cóż więc dziwne go, że nie możemy się wyleczyć ze szczerych uczuć, jakie nam pozostały dla naszej tyłowiekowej towarzyski chwały i zwycięstw, cierpień i niewoli — „siostrzanej“, jak się wciąż mówi jeszcze, Litwy. Nie umiemy ustosunkować się do niej wprost jako do wroga. Walka z nią zasadniczo wydaje nam się wprost absurdalna. Niestety uniknąć jej w imię „wspomnień“ pięknych co raz trudniej. Miłość bez wzajemności dobra jest dla poetów, dla narodu, mającego swe wielkie zadania i cele, byłaby ciężkim błędem.

Więc stopniowo kwitujemy w stosunku do nieprzyjaźni usposobionej dla nas Litwy z dawnych do niej tradycyjnych sympatii, ale mimo to liczymy deś powściągliwie na jej naturalne „otrzeźwienie“. Kto wie, zali i to nie jest z naszej strony błędem, albo poprostu, urojeniem. Skądże ta pewność bowiem, iż w judzonem od lat tylu bezustanku społeczeństwie litewskim nad wpałaną mu do nas nienawiścią zatriumfuje choćby sąd zdrowy i rozumnie wspólnoty interesów, istniejących i dziś w tym samym prawie stopniu, jak istniały za czasów mądrego i dobrego króla Zygmunta Augusta. Fakty zdają się wskazywać na możliwość i trwałość wprost odwrotnego biegu rzeczy: na wzmaganie się w dalszym ciągu na Litwie tendencji antypolskich. Albowiem naród litewski jest preparowany specjalnie dla ciągłej walki z nami brutalnej i bezwzględnej.

Przeważnie staie się to siłą jego własnych aspiracji nadmiernych, które stopniowo zamieniły się w manję. Stosunek Litwinów do Polski przestaje

być poprostu polityczny, i zamienia się w fanatyczny wyłącznie. Z tego rodzaju nastawieniem żadną perswazją, ani żadnym układem, ani powoływaniem się na przeszłość, choć by najbardziej wzniosta, walczyć nie można. Tu trzeba zająć nowe stanowisko, stanowisko narazie jaknajbardziej obserwacji, wszystko starając się rozumiąć i wszystko poddając właściwej analizie. Taki też jest w tej chwili stosunek do zagadnienia litewskiego sier naszych, poważnie myślących i pragnących problem każdy przed rozstrzygnięciem przedewszystkiem zgłębic. Nema to jednak znaczyć, by łącząc z tem Polska uprawiać jakąś cierpliwość bezgraniczną. Pod tym względem szowinisci i awanturnicy litewscy zawieść się mogą bardzo dobitnie i boleśnie.

Gra ich jest jedną z najobrzydliwszych gier politycznych, z jakimi mamy do czynienia. Jest to ciągłe stawianie na wszystkich wrogów Polski i na wszystkie mniej pomyślne dla niej koniunktury. Litwa Kowieńska pod

tym względem pozostaje wierna swemu politycznemu pochodzeniu. Stworzyła ją i oderwała od związku z Polską przewrotność różnych Kühlmannów i Ludendorfov, którzy jeśli już nie beren kolonizacji to przynajmniej widzieć w niej chcieli trojańskiego konia. W tej roli utrzymuje się konsekwentnie ogólnie systematycznie przez swoich i obcych społeczeństwo litewskie. Rola to dla małego narodu równie niezaszczymna jak i niebardzo bezpieczna. Rola w memalym stopniu prowokatorska, odgrywana dość często pod obca reżyserją, choć nie zawsze widoczna.

To, co w tej chwili dzieje się na Litwie Kowieńskiej zdaje się być wieloletnich jej intryg i rozgrywek antypolskich mechaniczną poniekąd pochodną. Albowiem w samej rzeczy koniunktura dla wszelkich prób prowokowania nas jest jaknajgorsza. Jawnie ani Berlin obecnie, ani Moskwa szczerze Litwy przeciwko nam nie będą, ani nawet w marzeniach jej nieistotnych nie zechcą jej podtrzymywać. Dłż idzie o większe rzeczy, wobec których „sprawa litewska“ jest dość drobna. Pozatem najbliżsi sąsiedzi Polski znaleźli możność porozumiewania się z nią pokojowo, sądząc, iż to dla interesów obu stron większą ma wartość. I w tem miejscu zaczął się właśnie fatalny impas złośliwej polityki litewskiej. Nie ma się ona o kogo oprzeć i komu obiecywać pomocy „na wypadek wojny z Polką“. To przekreśla wszystkie kowieńskie dyplomatów rachuby i doprowadza ich do szalu. Co gorsza to działa reflektywno na zdrowy rozsadek litewski, który można przygłuszać, ale trudno wylepić zupełnie. Ten to zdrowy rozsadek przeciętnego dorzecznego litwina z Szawel czy z Poniewierza pyta: „to i poze oklamywaliście nas ciągle, obiecując, iż wraz z innymi dobierzemy się wkrótce do polskiej skóry i zabierzemy Wilno, Grodno, Białystok i t.d.. Skóra jakoś na Polskę cała i więksi od nas odnoszą się do niej z poważaniem... coż dopiero my, słabi...“ Taki refleksje są dla nieuleczalnych megalomanów i intrygantów, rządzących dziś Litwa kowieńska, wysocznie nieprzyjemne. Mogą one oznaczać koniec ich wpływów i ich obelgiwań swoich. I stąd właśnie, jak sądzą trzeba, wynika nowy „kurs antypolski“ robiony oczywiście zgrody.

Nie mogąc nic innego dać swemu społeczeństwu, daje im się nowy zatrzysk nienawiści i podnosi się fale jego emocji. To nazwano pochodną mechaniczną poniekąd, dawnych nastawień, nie umiających pogodzić się nawet ze zmianą warunków politycznych. To nazwać muszę jednocześnie jednak ostatnią stawką ze strony sier ogłupiających opinie litewską i zatruwających ją celowo. Państwo polskie napewno nie zechce zrobić nigdy Litwie i jej wolności krzywdy, może się jednak znaleźć w konieczności przywołania najszkodliwszych tam elementów raz wreszcie w ten czy inny sposób do porządku.

Pogłoski o rychłej zmianie na stanowisku prezydenta senatu gdańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 lutego. (Sz.) Donoszą z Gdańska, że prezydent Senatu Wolnego miasta dr. Rauschnig od paru dni nie urzęduje chociaż jest całkiem zdrow i przebywa w Gdańsku. Nie urzęduje również wiceprezydent sena-

tu Greiser, który wyjechał na urlop do Bawarii.

W gdańskich kołach politycznych utrzymują, że niedługo jest chwila, kiedy na fotelu prezydenta senatu gdańskiego zasiądzie p. Förster, emisarjusz Hitlera na w. m. Gdańsk.

B. minister Paul Boncour twierdzi że z aferą Stawiskiego nie miał nic wspólnego.

Paryż, 22 lutego. (PAT) B. minister Paul Boncour ogłosił dłuższe wyjaśnienie w sprawie zarzutów stawianych mu w liście otwartym przez adwokata Legrand.

Paul Boncour twierdzi, że w aferze Stawiskiego ministerstwo spraw zagranicznych za jego urzędowania nie tylko nie było zamieszane, lecz że właśnie dzięki czujności i przenikliwości tego ministerstwa uchroniło się oszczerstwo francuskie od wielkich strat.

Paul Boncour oświadcza, że w końcu października ub. r. u sekretarza generalnego ministerstwa zjawił się nie jaki Alexandre i złożył projekt zorganizowania kasy gwarancyjnej dla wielkich międzynarodowych robót publicznych. Paul Boncour polecił dyrektora w swego gabinetu zebrać informacje o tym osobniku. Informacje te wypadły fatalnie. Okazało się, że Alexandre jest Stawiskim i ma wyrobioną opinię oszusta. Ministerstwo niezwłocznie zawiadomiło właściwe władze o zamiarach nowego oszusta.

W zakoneczeniu Paul Boncour z całą stanowczością oświadcza, że z afery Stawiskiego ani on osobiście, ani ministerstwo spraw zagranicznych ani za dem ze współpracowników tego ministerstwa nie mieli nic wspólnego.

Marsz bezrobotnych na Londyn.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 lutego. (Sz.) Z Londynu donoszą: Od dwóch tygodni ciągną ku Londynowi grupy bezrobotnych z całej Anglii, przedewszystkiem z ośrodków przemysłowych. Ogólna ilość

uczestników tej demonstracji obliczają na kilkadziesiąt tysięcy osób.

Policja londyńska spodziewa się, że główne siły manifestantów przybędą do Londynu w sobotę.

ALBO DOBRZE — ALBO WCALE.

Co pisze prasa watykańska i włoska o Polsce.

— O sprawach polskich piszemy albo dobrze — albo nie piszemy wcale.

Oto formułka którą wobec piszącego te słowa wypowiedział jeden dziennikarzy rzymskich. Ta alternatywa — dodajmy — odnosi się głównie do spraw politycznych, w ocenie których zachodzi konieczność zaangażowania się prasy.

Gdy chodzi o sprawy czysto polityczne, prasa włoska stanowi wzór karności i dyscypliny. Nie można sobie więc wyobrazić, aby jakiś artykuł z dziedziny polityki zagranicznej mógł się ukazać w prasie włoskiej conajmniej bez uzgodnienia z odpowiedzianym kierownikiem polityki prasowej rządu włoskiego.

Na tle tych włoskich stosunków prasowych formułka: „nie piszemy wcale — albo piszemy dobrze“ zdaje się odzwierciedlać pewną rzeczywistość. Rzeczywistość ta wyraża się znów w taktyce czujnej obserwacji i nieangażowania opinii włoskiej w sprawy polityki zagranicznej innych państw, a w tej liczbie i Polski, jeżeli dane zagadnienie polityczne nie dotyczy wprost lub pośrednio interesów realnych włoskich.

Praktyka życiowa narzuciła jednak prasie włoskiej konieczność modyfikacji owej formułki. W miarę bowiem, jak nasza polityka zagraniczna staje się aktywniejsza, prasa włoska znajduje się w pewnej sytuacji przymusowej. Musi bowiem podawać informacje o polskiej polityce, których niemożna nie przedstawić, a których sformułowanie z natury rzeczy wymaga tonu obiektywnego.

Powyższe obserwacje potwierdzają w całej rozciągłości

ustosunkowanie się prasy włoskiej do doniosłej pod względem politycznym wizyty ministra Becka w Moskwie.

Prasa włoska drukowała na ten temat liczne telegramy zarówno z Warszawy, jak i — drogą okreśną — na Berlin — z Moskwy. Podawano także za agencją „Iskra“ ocenę tej doniosłej wizyty, ale własnego komentarza prasa ta dotychczas nie zaryzykowała. Jest przytem znamienne, że im bardziej na północ, tem reakcja na wizytę polską w Moskwie staje się żywsza. Pisma północno-włoskie poświęcają tej sprawie o wiele więcej miejsca, niż dzienniki Włoch południowych. Widocznie bliższe sąsiedztwo tej części Włoch z Europą środkową i większe zainteresowanie się czytelników tamtejszych sprawami Europy środkowej tłumaczy to żywe reagowanie pism na wypadki dotyczące krajów na północ od Włoch.

Natomiast prasa watykańska zamieściła bardzo znamienity komentarz do wizyty min. Becka w Moskwie.

Organ Watykanu „L'Osservatore Romano“, znany z kracicowej ostrożności w formułowaniu poglądów i opinii politycznych, wziął też wizytę za punkt wyjścia do rozważań na temat polityki pokojowej Polski. Organ dyplomacji Watykanu podkreśla przy tej okazji wybitnie pokojową politykę Polski, która to polityka znalazła szczególnie ostatniemi czasy wyraz w szeregu doniosłych kroków dyplomatycznych. Dla stwierdzenia tej tezy o pokojowości polityki polskiej organ watykański dał szczegółowy, wierny obraz tych wszystkich poczynań i kroków, które poprzedziły wizytę min. Becka w Moskwie. A więc: przystąpienie Polski do układu, który zdefiniował pojęcie napastnika, pakt o nieagresji z Moskwą, a ostatnio układ z Niemcami. Dziennik ocenia jako szczególnie doniosłą polską politykę wobec Rosji, która sprawiała zawsze największą trudność nowemu państwu polskiemu.

Ogólna ocena naszej polityki zagranicznej wypada na łamach organu Stołicy Apostolskiej niezwykle silnie: „W ramach tej polityki pokojowej

wizyta ministra Becka w Moskwie potwierdza wolę pokojową Polski wobec sąsiadów, wolę, której dowiodła Polska nie tylko słowami, ale i czynami. Dowiodła ona, że chce dotrzymać dobrej wiary“.

Powyższe słowa o aktywnej polityce pokojowej Polski, utrzymane w tonie nie tak zdecydowanym, nabierają szerszego znaczenia, gdy się zważy, jak rzadko na łamach organu watykańskiego spotyka się tego rodzaju wynurzenia na temat polityki zagranicznej rządów. Przeciwnie, dziennik ten, odzwierciedlający wiernie politykę Watykanu, nie szczędzi często gorzkich

uwag pod adresem rządów, które — zdaniem kół watykańskich — działają w niewłaściwym kierunku.

Możnaby na potwierdzenie tej obserwacji przytoczyć liczne krytyczne głosy dziennika watykańskiego pod adresem, na przykład, polityki niemieckiej.

Jeśli chodzi o stosunki polsko-sowieckie, których doniosłość koła watykańskie oceniają zupełnie trafnie, to dla uwypuklenia różnicy w ocenie polityki innych rządów, przypomnijmy, że podczas wizyty Litwinowa w Rzymie, dziennik watykański zadawał się podaniem na widocznym miejscu informacji o... ludożerstwie w Rosji.

Meisre tragicznego zgonu króla Alberta.



Fragment wozu w Ardenach, w którym znaleziono zwłoki tragicznie zmarłego króla Alberta I. Przedstawiciele władz przy pomocy szofera, który odkrył zwłoki króla, przeszukują miejsce katastrofy.

Z sejmowej komisji budżetowej.

(Telefogram od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 lutego. (Sz) Sejmowa komisja budżetowa uchwaliła dziś wniesiony do Sejmu przez Rząd projekt ustawy zmieniającej ustawę z dnia 6 lipca 1923 o honorowym dożywotnem uposażeniu Prezydenta Rzplitej.

Zmiana polega na tem, że dożywotnie uposażenie Prezydenta, które wynosiło dotychczas 1200 złotych miesięcznie, podwyższone zostanie do 3.000 złotych.

Należy dodać, że ustawą tą objęci są wszyscy Prezydenci Rzplitej, poczynając od Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Podczas dyskusji dyr. dep. Ministerstwa Skarbu p. Nowak wyjaśnił, że w związku z zamierzonym zalesieniem dodatkowi mieszkańcowi dla emerytów

Rząd przygotowuje nowelizację ustawy emerytalnej

z myślą zastąpienia tego dodatku innym i że sprawa ta będzie raz jeszcze rozpatrywana przez Sejm. Ustawę przyjęło w 2 i 3 czytaniu z drobnymi poprawkami redakcyjnymi.

Zkolej pos. Rzóska referował

Zamknięcia rachunkowe za r. 1931-32

W dyskusji zabierali głos posłowie Rymer, Hołyński, Polakiewicz i Czetwertyński, poczem na zakończenie przew.

Byrka zaznaczył, że nie uważa za wskazane prowadzenie dyskusji na temat, czy budżet stanowi tylko pełnomocnictwo dla Rządu do wydatkowania pewnych sum, czy też na Rząd na kład obowiązek wydatkowania — sprawa ta bowiem będzie przedmiotem dyskusji przy sposobności obrad nad projektem prawa budżetowego. Pytania te są natury zasadniczej, nie mogą być rozstrzygnięte incydentalnie i wymagają uregulowania w prawie budżetowym.

W głosowaniu komisja przyjęła zamknięcie rachunkowe Państwa za okres od 1 kwietnia 1932 do 31 marca 1933.

P. Premier Jędrzejewicz w Zakopanem.

Warszawa, 22 lutego. (PAT) W środę, o godz. 23:50 prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz wyjechał do Zakopanego, gdzie przebywa P. Prezydent Rzplitej, celem złożenia P. Prezydentowi sprawozdania o bieżących pracach Rządu.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Klub Towarzyski Rady Grodzkiej B.B.W.R. we Lwowie

zawiadamia swych członków, że dnia 24 lutego b. r. (sobota) o godz. 18.30, w lokalu Rady Grodzkiej BBWR ul. Sykstuska 10 zostanie wygłoszony odczyt p. t.:

„Odbudowa Państwa Polskiego z punktu widzenia prawa międzynarodowego“.

Odczyt wygłosi mgr. Stanisław Hubert, asyst. p. Prof. Dr. L. Ehrlicha

W kilku wieszach.

Echa rozruchów paryskich. W ciągu ostatnich dni wielu z pośród manifestantów, rannych w dniu 6 lutego na ulicach Paryża, wniosło skargi o usiłowane zabójstwo. W dniu wczorajszym wpłynęło 6 takich skarg.

Całe Węgry nawiedziły orkany śnieżne, które wyrządziły wielkie szkody materialne. W wielu miejscowościach przerwane zostały linie telegraficzne i telefoniczne. Ruch kolejowy uległ z powodu zasp śnieżnych dłuższej przerwy.

Z Tokio donoszą o katastrofie samolotowej, która wydarzyła się w górach Koreańskich. Dwa samoloty floty powietrznej japońskiej zderzyły się w powietrzu. Oba aparaty zostały zupełnie zniszczone. W katastrofie zginęło 5-ciu lotników.

Umowa węgiersko - niemiecka. Rolowania gospodarza między Węgrami a Niemcami, trwające od kilku tygodni zakończyły się podpisaniem układu przewidującego wzajemne korzyści dla eksportu obu krajów.

Nota francuska do Rosji w sprawie wzajemnych restrykcji przywozowych zredagowana jest w tonie bardzo pojednawczym.

Włans płatniczy W. Brytanii za okres 1933 r. w porównaniu z poprzednim rokiem wykazuje wybitne zmniejszenie deficytu, który wynosi obecnie tylko 4 milj. funtów, podczas gdy deficyt za rok 1932 wynosił 56 milj. funtów.

Naczelny przywódca sportowy Rzeszy ogłosił za pośrednictwem niemieckiego Biura Informacyjnego następujące oświadczenie: „Wbrew doniesieniom dzienników polskich stwierdzam, że niema powodu do sprzeciwiania się, aby mniejszość polska w Rzeszy niemieckiej zrzeszała się w celach działalności na polu zaprawy cielesnej“.

Na Kubie wykryto nowy spiszek, mianowicie przygotowywany przez oficerów, 22 podejrzanych o udział w konspiracji oficerów, wydalono z armii.

Ekspedycja antarktyczna wiceadmirała Evansa z powodu niepomysłnych warunków zmuszona była porzucić zamiar osiągnięcia Bouvet Island. Ekspedycja powraca do Simonstown.

B. st. asystant Kliniki U. J. K.

Tadeusz Szaniawski

lekarz dent.

ord. ul. Piłsudskiego 11 a, tel. 75-99 758

O tym, co wygrali.

Jak już donosiliśmy, w ostatnim dniu ciągnięcia pierwszej klasy główna wygrana 100.000 zł. padła na numer 91.353, zakupiony w Warszawie. Szczególnym posiadaczem całego losu był p. P. B., właściciel fabryki wieńców metalowych. Tym razem zatem ślepy los wybrał człowieka stosunkowo zamożnego, któremu znaczna gotówka pozwoli rozwinąć interes i wzmocnić działalność przemysłową.

Ciekawe natomiast były dzieje losu nr. 15231, na który padło kilkadziesiąt tysięcy. Czwartka tego losu była w posiadaniu młodej dziewczyny z małej wioski koło Tomaszowa Rawskiego. Julka było jej na imię. Wdzięczała raz we śnie numer i to całkiem wyraźnie. Zapamiętała go dokładnie: 15231. Opo wiedziała o tem we wsi i starsi poradził jej, by kupiła los tego numeru. Przypadek zrzucił, że los był jeszcze niesprzedany i znajdował się w jednej kolekturze w Sosnowcu. Julka kupiła tę ćwiartkę, głęboko przekonana, że wygra. I rzeczywiście wygrała. Sen sprawdził się.

Kilkanaście tysięcy wygrał również pewien młody warszawski urzędnik bankowy. Kolektor zadyszany przyszedł do niego do mieszkania zaraz z rana z radością nowina. Młodzieniec leżał jeszcze w łóżku, a usłyszawszy o swojej wygranej, odwrócił się na drugi bok, mruczając: „Jeśli wygrałem, to mogę się dziś wyspać i nie iść do biura“.

Hitlerowska propaganda w Palestynie.

Jerozolima, 22 lutego. (PAT) Wielkie uburzenie wśród miejscowego społeczeństwa wywołał fakt, iż załoga stojącego w porcie Haify, okrętu niemieckiego „Erbel”, należącego do niemieckiej linii lewantyjskiej, rozdawała broszury w językach niemieckim i angielskim o treści antyżydowskiej. Podobne broszury rozdawali w kilku dzielnicach Haify, chłopcy arabscy.

Jerozolima, 22 lutego. (PAT) „Ala Dżamia al Islamia” donosi z Damaszku, iż grupa młodzieży arabskiej wtargnęła do lokalu żydowskiego klubu robotniczego, demoluując jego urządzenie wewnętrzne. Powodem napadu było rzekome uprawianie przez członków tego klubu propagandy sionistycznej.

Wyroki w imię narodu niemieckiego.

Dziennik ustaw Rzeszy ogłasza pierwszą ustawę o przejęciu jurysdykcji sądowej przez Rzeszę. Wyroki sądowe ferowane będą w przyszłości w imieniu narodu niemieckiego. Prezydentowi Rzeszy przysługują obok prawa łaski, prawo umarzania procesów karnych. Ogłoszenie amnestji nastąpić może tylko w postaci ustawy Rzeszy.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Odezwa J.E. ks. Arcyb. Twardowskiego do społeczeństwa.

Wielki post jest czasem powszechnego powrotu do Boga, od Którego oddaliśmy się przez naszą niewierność. Droga powrotu do Boga jest jednak długa i ciężka. Zadałko bowiem odeszliśmy od Boga i sami zaprzędaliśmy się w niewolę szatańską, z której trudno się wydostać.

Nie dziwnego, że nęka nas trwoga, czy pokuta i nabożeństwa którym w czasie Wielkiego Postu się oddałyśmy, będą przez Boga przyjęte, oraz czy otrzymamy łaskę wytrwania w dobrej aż do śmierci.

Otuchy dodaje nam Pismo św., słowami św. Jakóba Apostoła (I, 27): „Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga Ojca to jest: Nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich, a siebie zachować niezamazanym od tego świata”. W Bogu tedy nadzieja, że gdy pokutę naszą połączymy z uczynkami mi-

łymi, spełnimy dzieło Boga miłe, a nam zbawienne. Błogosławieni bowiem miłosierdziem, gdyż oni miłosierdzia dostąpią.

Pamiętali o tem nasi przodkowie i dlatego czas Wielkiego Postu był dla nich nie tylko czasem pokuty, ale też czasem miłosierdzia dla ubogich.

Powinniśmy pójść za ich przykładem i w czasie Wielkiego Postu z taką samą gorliwością, jak do praktyk pobożnych powinnismy się poddawać pełnieniu uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego. Pamiętajmy tedy na to, że ręce ubogich są skarbnicą Chrystusową i starajmy się z całą usilnością poprzeć akcję Dni Miłosierdzia, w czasie od 1—4 marca b. r., która w latach ubiegłych tyle pomocy ubogim przyniosła.

† BOLESŁAW
Arcybiskup Lwowski.

KORZYSTAJ z OKAZJI!

Firma BERTA STARK, Lwów, Hotel George'a

sprzedaje przez krótki czas

modne trykotarze wszelkiego rodzaju po jednolitej cenie zł. 6⁹⁰

Pończochy jedwabne z strzałkami zł. 1⁹⁰

Pończochy z matowego jedwabiu w najwyższym gatunku zł. 2⁹⁰

Zwłoki króla Belgów — Alberta I. spoczęły w podziemiach kościoła w Laeken.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 lutego. (Sz) Z Brukseli donoszą: Przez całą noc przybywały do Brukseli pociągi, przywożące tysiące Belgijczyków i cudzoziemców na pogrzeb króla Alberta I. W ośmiu specjalnych pociągach z Paryża przybyło kilka tysięcy obywateli francuskich, przedewszystkiem byłych kombatantów.

Od godz. 7³⁰ rano przed pałacem królewskim, gdzie ustawiono trumnę ze zwłokami króla Alberta I. na lawecie armatniej defilowały delegacje byłych kombatantów francuskich, angielskich, włoskich, polskich, portugalskich, rumuńskich, czeskosłowackich i rosyjskich. Defilada b. kombatantów zakończyła się dopiero o godz. 10³⁰ opóźniając o pół godziny wyruszenie orszaku żałobnego.

Zwracał ogólną uwagę oddział ślepych inwalidów, którzy stracili wzrok podczas niemieckiego ataku nad Izora Inwalidzi, stanowiący przed trumną ze zwłokami króla, złożyli ukłon wojskowy.

W pewnej chwili przeszedł przez plac orszak duchowieństwa z kardynałem biskupem de Maly na czele i podążył do katafalku, by odmówić modlitwy przy trumnie królewskiej.

Zwłoki króla Alberta spowite były sztandar narodowy. Na piersiach uniesiono raporczyk wojskowy, który służył królowi przez cały czas wielkiej wojny. Obok trumny pełnili wartę honorową dwaj generałowie, dwaj oficerowie i dwaj żołnierze.

Gdy ukończono modły u trumny królewskiej

począł się formować orszak pogrzebowy.

Na czele jechał koni gwardzkiej królewscy, za nimi szły orkiestry wojskowe grające marsze żałobne potem pieśnią gwardji królewskiej, szlak armii belgijskiej oddziały wojsk francuskich, angielskich i włoskich i oddziały byłych kombatantów.

Bezpośrednio

przed trumną królewską, która umieszczono na armacie, zaprzężonej w szóstkę czarnych koni oddział chorążych niósł sztandary

wszystkich pułków belgijskich, dalej szedł kler z prymasem Belgii i mnichem papieskim.

Po obu stronach trumny kroczyli generałowie. Za karawaniem prowadzono konia króla Alberta z szablą królewską przypiętą u siodła. Następnie kroczyli: ks. Leopold i ks. Karol belgijscy, obok nich szedł włoski następca tronu ks. Humbert. W odległości kilku kroków za nimi szedł prezydent Francji Lebrun i król bułgarski Borys, dalej ks. Walij, ks. luksemburski Feliks burboński, ks. Karol szwedzki, ojciec obecnej królowej belgijskiej ks. Gustaw Adolf szwedzki, następca tronu Norwegii ks. Olaf, księż-małżonek holenderski, ks. Mikołaj rumuński, ks. Axel duński, syn króla Sjamu ks. Churla, wreszcie misje zagraniczne.

Delegacja polska była widoczna zdaleka; mundury oficerów polskich wyróżniały się na tle czerni kroczących obok nich dyplomatów. Na czele delegacji polskiej szedł gen. Konażewski i min. Jackowski. Udział w pogrzebie wziął również w charakterze prywatnym mistrz Ignacy Paderewski.

Wśród huk strzałów armatnich oddawanych co minutę i wśród dźwięku dzwonów ruszył orszak pogrzebowy do katedry. Wzdłuż ulic, którym przechodził kondukt, stały pogrążone w głębokim milczeniu olbrzymie tłumy ludności, ustawione w trzech szeregach.

Tymczasem do katedry przybyły królowa Elżbieta i księżniczka Astrid, które w orszaku pogrzebowym udział

nie biorą, według miejscowych zwyczajów.

W katedrze brukselskiej

trumna ze zwłokami króla złożona została na katafalku, który górował ponad wszystkim. Na trumnie, zamiast złożenia według tradycji korony i płaszcza królewskiego, umieszczono stalowy kask wojskowy, którego król używał w czasie Wielkiej Wojny w okopach, oraz jego mundur polowy.

Po odprawieniu uroczystości żałobnych, trumnę wynoszą z kościoła i przewożą ulicami

do kościoła w Laeken.

podczas gry książęta wsiadają do powozów i przyjeżdżają na miejsce wiecznego spoczynku Alberta I. Tymczasem orszak żałobny kroczy zwoła ulicami, a przechodząc obok grobu Nieznanego Żołnierza belgijskiego, zatrzymuje się, czując tę chwilę jedynym milczeniem.

Po przybyciu do Laeken, trumnę złożono przed kościołem na katafalku, przed którym rozpoczyna się

defilada wojskowa.

Na czele idą oddziały francuskie i angielskie, oraz delegacja amerykańskiego legionu. Następnie defilują oddziały belgijskie, poczem delegacje byłych kombatantów z zagranicy ze sztandarami, m. in. in. delegacja polska.

Po defiladzie trumnę zdjęto z katafalku i przeniesiono do krypty kościoła w Laeken, gdzie znajdują się groby całej rodziny królewskiej. Po złożeniu trumny na miejscu wiecznego spoczynku, dostęp do niej mają jedynie członkowie rodziny królewskiej i głowy państw.

Uroczystości żałobne w Warszawie.

Warszawa, 22 lutego. (PAT) Dnia w dniu pogrzebu króla Belgów Alberta I, odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, celebrowane przez ks. kard. Kakowskiego. P. Prezydent Rzplitej reprezentował dyrektor kancelarii cywilnej dr. Świeżawski. Marsz. Piłsudskiego reprezentował wicemin. gen. Fabrycy.

Pośrodku prezbiterium zajął miejsce poseł belgijski wicehrabia Davignon z małżonką i z członkami poselstwa po prawej zaś stronie członkowie rządu z min. Pierackim, zastępującym nie obecnego w Warszawie premiera Jędrzejewicza, prezes NIK, marszałkowie i wicemarszałkowie sejmu i senatu, generałcja, reprezentanci BBWR

z prez. Sławkiem na czele, oraz wyżsi urzędnicy wszystkich ministerstw. Po lewej stronie zasiedli ambasadorowie, ministrowie pełnomocni oraz członkowie ambasad i poselstw.

Pośrodku nawy głównej ustawiony był katafalk. Na symbolicznej trumnie, okrytej barwami Belgii, spoczywał hojowy kask i miecz belgijski.

Na stopniach katafalku złożone były najwyższe polskie ordery, posiadane przez króla Alberta I, wielkie wstęgi Orła Białego i Virtuti Militari.

Straż honorową pełnili oficerowie z dobytymi szabłami.

Po nabożeństwie orkiestra odegrała hymn belgijski i marsz żałobny. U wyjściu z kościoła poseł belgijski przyjmował kondolencje od członków rządu, korpusu dyplomatycznego i reprezentantów władz.

Pan Prezydent składa hołd pamięci Alberta I.

Zakopane, 22 lutego. (PAT) Na życzenie P. Prezydenta R. P. odbyło się dziś o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Kościelisku uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy króla Alberta I. Udział w nabożeństwie wziął P. Prezydent z rodziną oraz przedstawiciele władz. Przy symbolicznym katafalku straż honorową pełnił pluton 3 p. s. p. Nabożeństwo odprawił ks. kan. Humpola. Kościół wypełniony po brzegi liczne rzesze wiernych.

Kto podlega obowiązku ubezpieczenia od wypadków

Warszawa, 22 lutego. (PAT) Ustawa scaleniowa, która weszła w życie z dniem 1 stycznia rb, zawiera także przepisy normujące ubezpieczenie od wypadków. Ustawa rozszerza zakres tego ubezpieczenia. O ile przedtem podlegały obowiązkowi ubezpieczenia ze względu na niebezpieczeństwo pracy pewne tylko zakłady i warsztaty pracy, to

w myśl ustawy scaleniowej podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, pozostające w stosunku pracy najemnej lub w stosunku służbowym.

za wyjątkami wskazanymi w art. 5 ustawy (funkcjonariusze państwowi mający zapewnione prawa emerytalne i t. p.). Ubezpieczenie robotników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach, mających mniej niż 30 hektarów w b. zaborze rosyjskim i austriackim zostało narazie odroczone.

Składka za to ubezpieczenie obłoża się według stopnia niebezpieczeństwa wypadków, istniejącego w danym zakładzie pracy.

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1 z 1934 r.) zawiera szereg gólowe przepisy, dotyczące

wysokości składek za to ubezpieczenie.

Prócz właściwej składki pracodawcy, którzy w myśl ustawy powinni pokrywać sami bez udziału pracowników całą składkę, płaca również i dodatk: jednolite do składki, wynoszące 0,2 proc. zarobków pracowników, zatrudnionych w rolnictwie, 0,3 proc. zarobków wszelkich innych pracowników.

Składki ubezpieczeniowe należy wpłacać do ubezpieczalni społecznej łącznie ze składkami za ubezpieczenie emerytalne i chorobowe.

„Dwie konstytucje”.

Obwody Akademickie Legionu Młodych urządzają dnia 23 b. m. o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 11 zebranie dyskusyjne z ref. leg. Kozielewskiego p. t. „Dwie konstytucje”.

Stawiski był w kontakcie ze szpiegami?

Paryż, 22. lutego. (PAT). Niektóre dzienniki zamieściły raport urzędu śledczego, według którego Stawiski miał być wmieszany w afierze szpiegowską na rzecz hitlerowców. Stawiski miał dawniej przebywać stałe w pewnym towarzystwie aktorskim, do którego należała węgierska tancerka Kupfor, obecnie mieszkająca w Londynie. Tancerka ta miała przybyć do Paryża z ramienia sfer hitlerowskich, by zorganizować tu szereg kabaretów, w których możnaby zdobywać informacje polityczne. Stawiski ze swymi stosunkami i wpływami miał jej być w tym pomocny.

Prasa przyjmuje powyższe informacje urzędu śledczego z dużą rezerwą, a niektóre dzienniki uważają raport urzędu bezpieczeństwa za chęć wywołania dywersji.

Paryż, 22. lutego. (PAT). Sędzia śled-

czy w Bayonne ustalił wartość czełków wystawionych przez Stawiskiego a znajdujących się w posiadaniu sędziego śledczego. Ogólna wartość czełków wynosi sumę 157.200.700 fr. fr.

Izba Deputowanych ukonstytuowała już obie komisje, z których pierwsza dla zdania sprawy Stawiskiego rozpocznie swe prace w poniedziałek lub we wtorek, druga zaś dla zbadania przyczyn zajść z dn. 6 lutego i dni następujących, zbierze się nie wcześniej niż w połowie lub w końcu przyszłego tygodnia.

Tajemnicza zbrodnia.

Paryż, 22. lutego. (PAT). Wczoraj na torze kolejowym w pobliżu Dijon znaleziono zwłoki mężczyzny z odciętą głową. Jak się później okazało, były to zwłoki radcy apelacyjnego

trybunału paryskiego Alberta Prince, który w okresie plebiscytu górnośląskiego w r. 1920 piastował stanowisko prokuratora generalnego na G. Śląsku. Dochodzenie wykazało, że sędzia Prince padł ofiarą zbrodni. Zbrodniarze użyli podstępny wysyłając do Prince'a depechę wzywającą go do loża ciężko chorej matki w Dijon. W pośpiechu skłonił go i zabił, poczem dla upozorowania wypadku zwłoki wyrzucił na tor kolejowy. Zbrodnia wywołała w Paryżu duże wrażenia. Sędzia Prince cieszył się wielkim uznaniem w sferach sądowych. Prasa podaje, że

miał on dziś składać ważne zeznania w sprawie przekazania raportu komisarza Pachota, dotyczącego afery Stawiskiego.

Zeznania te, zdaniem dzienników, miały obciążać pewnych urzędników.

Ambasador Pa'el u matki Roosevelta.

Nowy Jork, 21 lutego. (PAT). Matka prezydenta Stanów Zjedn. pani James Roosevelt podejmowała w Nowym Jorku w swym prywatnym mieszkaniu, śniadaniem ambasadora R. P. v. St. Patka. Udział w śniadaniu wzięła blizsza i dalsza rodzina prezydenta. Ambasadorowi towarzyszył konsul generalny w Nowym Jorku p. Marchlewski.

Suvich w Budapeszcie.

Budapeszt, 22 lutego. (PAT). We środę w południe przybył do stolicy Węgier włoski podsekretarz stanu spraw zagranicznych Suvich, witany uroczysto na dworcu przez premiera węgierskiego Goemboesa i członków rządu.

„Granica płonie”.

Berlin, 22. lutego. (PAT) Jak donosi „Völkischer Beobachter”, zjazd przywódców młodzieży hitlerowskiej we Frankfurcie nad Odrą uchwalił zorganizować w okresie Złotyca Święt masowy zlot grup okręgowych. Przy tej okazji nastąpi rozniecenie wiecznego ognia, który ma być dla wszystkich przypomnieniem, że „granica płonie”. Wiadomość tę podaje „Völk. Beobachter” pod nagłówkiem „Spojrzenie na wschód”.

Trzeci dzień procesu 56 komunistów.

Łuck, 22 lutego. (PAT). W środę w 3 dniu procesu komunistycznego zeznawali dalsi oskarżeni, z których niektórzy nie przyznają się do winy, nie przecząc, że należą do KPZU lub są z przekonania komunistami. Niektórzy oskarżeni ostro atakują PPS i Bund, które nazywają organizacjami faszystowskimi i burżuazyjnymi. W czasie zeznań osk. Galińskiego dochodzi do incydentu. Oskarżonemu temu przewodniczący po wielu upomnieniach odbiera głos, a następnie wydała z sądu, mimo sprzeciwu adw. Barcikowskiego. W związku z tem pozostali oskarżeni nsiłują urządzać demonstrację, która jednak zostaje szybko zlikwidowana przez policję.

Polscy narciarze na zawodach w Szwecji.

Solleftea, 22 lutego. (PAT). W środę nastąpiło tu otwarcie wielkich między narodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy i kongres „Federation Internationale de Ski”, na który przybył prezes P. Z. N. wicemin. Bobkowski.

W pierwszym dniu odbył się bieg na 18 km. Pierwsze 3 miejsca zajęli Finowie: 1) Nurmeła 1.4.4, 2) Saarinen 1.5.35, 3) Lapalainen 1.6.10, 4) Szwed Haeggblad. Z Polaków biorących udział w biegu najlepszym był Stan. Marusarz, który przebył dystans w czasie 1.14.5, zajmując 63 miejsce. Mistrz Polski Bron. Czech zajął 70-te miejsce w czasie 1.14.36, Karpień 77-me miejsce, Łuszczak był 102-gim, Andr. Marusarz 109-tym. Z Polaków jedynie St. Marusarz ma zupełnie niezłe szanse w czwartkowej kombinacji.

Niemia wizyta.

(Telefonem od naszego korespondenta) Warszawa, 22 lutego. (Sz.) Plenipotent ks. Stefana Lubomirskiego w Warszawie Lazarewicz oskarżony został przez niejakiego G. Macedońskiego, który żądał zwrotu 500 złotych. Sąd przysądził tę sumę na rzecz Macedońskiego, a ten na podstawie tytułu egzekucyjnego uzyskał prawo zajęcia mebli.

Dziś w mieszkaniu ks. Lubomirskiego zjawił się komornik i zajął meble. Ks. Lubomirski o całej tej sprawie dowiedział się dopiero od komornika, gdyż pełnomocnik nie mu przedtem o tem nie mówił.

Zamach samobójczy.

18-letni Marjan Reises zam. przy ul. Gródeckiej 39, usiłował wczoraj wieczorem popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala. Powód samobójstwa nieznany.

Bucharin redaktorem „Izwestij”.

Moskwa, 22 lutego. (PAT). Jeden z najwybitniejszych przywódców byłej opozycji Bucharin, został mianowany naczelnym redaktorem „Izwestij” na miejsce Grońskiego, który został na-

czelnym redaktorem czasopisma literackiego „Nowyj Mir”.

Powyższa nominacja oznacza całkowity powrót Bucharina do czynnej współpracy z reżimem stalinowskim.

Kowieńscy studenci demolują polskie redakcje, księgarnie i lokale.

Wilno, 22. lutego. (PAT). Według doniesień z Kowna, w nocy z 20 na 21 b. m. grupa studentów zdemolowała częściowo siedzibę redakcji „Dnia Kowieńskiego”, księgarnię polską, lokal Tow. Polskiego oraz kawiarnię Perkowskię.

W gmachu uniwersytetu kowieńskiego odbyła się 21 b. m. manifestacja studencka, na której po kilku przemów-

ieniach uchwalono rezolucję domagającą się zastosowania wobec Polaków, zamieszkałych na Litwie jak najostrzejszych represyj. M. in. rezolucja domaga się usunięcia Polaków ze wszystkich urzędów, wstrzymania stypendjów dla studentów polskich, oraz subwencji dla szkół polskich, tudzież wstrzymania wszelkich ulg i zniżek w opłatach szkolnych dla uczącej się mło-

dzieży polskiej. Wreszcie domagano się zaniechania wypłacania odszkodowań właścicielom ziemskim za odebranie ziemi.

Manifestacje studenckie poprzedził napastliwy artykuł w urzędowce litewskiej „Lietuvos Aidas”.

Według prasy, w manifestacji wzięło udział około 5000 studentów.

Sprzecznna z konwencjami ustawa.

Paryż, 22 lutego. (PAT). Izba Deputowanych przyjęła ustawę, według której

pracodawcy, zatrudniający robotników cudzoziemskich, będą musieli od 1 lipca b. r. płać skarbowi państwa 10 proc. uposażeń tych robotników.

Ustawa przeszła mimo sprzeciwu min. Martina, który zwrócił uwagę, że jest ona niezgodna z obowiązującymi konwencjami międzynarodowymi. Sprawy zainteresowane są bezpośrednio liczne rzesze emigracji polskiej.

Handel światowy zmalał o 65 proc. w ciągu 5 ostatnich lat.

Genewa, 22 lutego. (PAT). Z przewidywanych danych statystycznych Ligi Narodów wynika, że handel światowy w roku ubiegłym uległ dalszemu ograniczeniu w stosunku do lat ubiegłych.

Mianowicie import światowy w r. 1933 obliczono na 11,937 milionów dolarów w złocie, podczas gdy w r. 1932 wynosił on 13,885 milionów, w

1931 — 20,827, a w r. 1930 29,083 milionów dolarów w złocie.

Jednocześnie eksport światowy w r. 1933 wyniósł 11,120 milionów, w r. 1932 — 12,726, w 1931 — 18,922, w 1930 — 26,492 milionów dolarów w złocie. Biorąc za podstawę obliczenia rok 1929, można przyjąć, że obroty światowe w r. 1933 stanowiły 35 proc. handlu światowego z roku 1929.

Aresztowania w Austrii nie ustają. Sądy doraźne przestały działać.

Wiedeń, 22 lutego. (PAT). Austriacka agencja telegraficzna komunikuje urzędowo, że w środę w całej Austrii przestały działać sądy doraźne.

W czasie swego urzędowania sądy doraźne wydały ogółem 7 wyroków śmierci. Dochodzenia karne przeciwko

400 członkom Schutzbundu przekazane zostały sądom zwyczajnym. Oskarżonym tym grozi kara 10—20 lat. W ciągu dnia wczorajszego wypuszczono im wolność 200 osób. Razem uwolniono 500 osób.

W dzielnicy Florisdorf za niedozwo-

lone posiadanie broni aresztowano około 100 osób. Wczoraj

aresztowano w Wiedniu byłego prezydenta węgierskiej republiki socjaldemokratycznej Aleksandra Garbaya.

Garbay przed niedawnym czasem założył jądłodzię w jednej z dzielnic Wiednia.

„Politische Korrespondenz” donosi, że przeciwko znanemu narciarzowi austriackiemu Lantschnerowi wydano przed kilku dniami nakaz aresztowania. Równocześnie Związek Narciarski informuje, że zgłoszenia jego do wszystkich zawodów zostały wycofane.

POWIEKSZNIENIE ARMII?

„N. Fr. Presse” donosi z Paryża, że tamtejsze siły polityczne i wojskowe wykazują rzekomo konieczność powiększenia armii austriackiej z 30.000 na 60.000 ludzi i węgierskiej z 35.000 na 70.000 żołnierzy.

Gołoledź na ul. Stryjskiej.

Ulice o wielkim spadku są w czasie gołoledzi przedmiotem wzmożonej opieki czynników odpowiedzialnych za bezpieczeństwo przechodniów. Do niezliczonych wyjątków pod tym względem należy, niewiadomo czemu, ulica Stryjska. Część chodnika poniżej bloków Z. U. P. U. pokryta jest zwykle albo grubą warstwą nieuprzątniętego śniegu albo też, jak obecnie lodem. Przechodnie, którzy nie chcą narażać się na złamanie nóg, schodzić muszą z chodnika na jezdnię, co oczywiście też grozi niebezpieczeństwem, gdyż ruch aut i wozów jest tam bardzo ożywiony.

Przed drugim etapem realizacji ustawy samorządowej.

Wchodzimy w drugi etap przebudowy ustroju naszego samorządu terytorialnego. W najbliższych miesiącach — w ostatecznym terminie do dnia 13 lipca, zgodnie z postanowieniami nowej ustawy samorządowej — zostaną przeprowadzone wybory na terenie województw centralnych i wschodnich do rad miejskich, na terytorium województw zachodnich i południowych do rad gromadzkich i gminnych.

Zwłaszcza ta ostatnia akcja równać się będzie zupełnej przebudowie ustroju samorządowego na wsi b. zaborn pruskiego i austriackiego. Odziedziczyliśmy bowiem po zaborcach w Poznańskiem, na Pomorzu w Małopolsce gminę jednowioskową, podczas gdy b. zabór rosyjski posiadał gminy zbiorowe. Te ostatnie przyjęła polska ustawa jako wzór, obowiązujący dla całego Państwa. Trzeba zatem utworzyć około 1.100 gmin zbiorowych w sześciu województwach (pozańskim, pomorskim, krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim). Nie jest to zadanie łatwe. Uwzględnić bowiem trzeba szereg ważnych przesłanek w organach takich zbiorowych gmin, jak finansowa samowystarczalność, lokalne względy terytorjalne, bezpieczeństwo i sprawy wojskowe. Prace te są właśnie w toku i po ich dokonaniu zostaną natychmiast rozpisanymi wybory, by cała akcja mogła być dokonana w przepisanej ustawą terminie, t. j. w lecie bieżącego roku.

Tem samym dokonane będzie wielkie dzieło: na terenie całego Państwa działać będzie jednolity ustrój samorządu terytorialnego, znikną pozostałości okresu zaborczego, wszystkie komórki życia samorządowego — od gromady poprzez gminę wiejską do zarządu miast — objęte będą jednym rytmem pracy.

Społeczeństwo — wbrew ponurym horoskopom, stawianym w Sejmie przez przywódców partii opozycyjnych wtedy, gdy nowa ustawa samorządowa znajdowała się w stadium powstawania — pozytywnie odmówiło się do pomnikowego dzieła wielkiej reformy ustroju samorządu. Dotychczasowe bowiem wyniki akcji wyborczej ponad wszelką wątpliwość dowodzą, że szerokie warstwy ludności nie tylko uznały za dobre te zmiany, które wpro-

wadza nowa ustawa, ale również i swym zautanem obdarzyły ten właśnie kierunek, który zamierzała ustawa i jako wytyczną główną nowego samorządu określiła: odpolitycznienie rad gminnych i miejskich, skierowanie ich natomiast na tory realnej pracy społecznej i gospodarczej.

Mamy już statystykę dokonanych wyborów do samorządu wiejskiego w dziewięciu województwach centralnych i wschodnich i wyborów do rad miejskich w b. zaborn pruskim i austriackim. Przeciętna liczba głosów, oddanych na listę Nr. 1, reprezentującą poglądy obozu prorządowego, może być ustalona na 70 do 80 proc. Wśród trzyczwarto ludności opowiedziało się za tym, aby na wsi i w miastach rządzili ludzie, wyznający hasła Bloku Bezpartijnego Współpracy z Rządem. Tylko jedna czwarta opowiedziało się za kandydatami innymi. Ale ta jedna czwarta wcale nie występowała z jednolitym programem, nie tworzyła zwartej masy, składały się na nią różne kierunki i kierunkiczki, od prawicy po lewicę. Niemniej w niej też i te odłamy mniejszości narodowych, które odprysnęły od ogólnego — a wiele podszalałego — prądu, by wotować za listą prorządową.

Mamy zresztą również i inny sprawdzian, że przeobrażyma większość społeczeństwa stanęła na gruncie obozu

prorządowego. Jest nim ilość i losy protestów wyborczych. Bezpośrednio po grudniowych wyborach na wsi i w miastach, gruchnęło z wszystkich łamów prasy opozycyjnej; wybory odbyły się pod presją! Oczywiście wszędzie, po klęsce wyborczej, szukają sobie takiej taniej wymówki i usprawiedliwienia za doznany zawód. Jak się ta sprawa przedstawia konkretnie? Oto charakterystyczny przykład: wybrano w dziewięciu województwach centralnych i wschodnich 30.104 gromady. A protestów wyborczych wpłynęło... 2.378. W 28 tysiącach gromad nikt nie wniósł protestu! I cóż dalej widzimy? Z tych 2.378 protestów uwzględniono 300. Zarządzone zostały ponownie wybory i... lista prorządowa w tych dodatkowych wyborach zwiększyła jeszcze stan posiadania o 8 proc. w stosunku do poprzedniego wyboru.

Tak w świetle cyfr i faktów przedstawiają się te „nieprawości“ czy „fałszy“, nad którymi w grudniu opozycja rozdzierała szaty.

Pierwszy etap akcji skończony. Wchodzimy w drugi. Nie ulega wątpliwości, że zakończy się również walnym zwycięstwem myśli państwowej i hasła, by z samorządu stworzyć organu pracy, a nie bezpłodnych środowisk partyjnej polityki.

M.

Wystawa Legionów Polskich w Krakowie.

W roku bieżącym odbędą się w Krakowie wielkie uroczystości, w związku z obchodem 20 rocznicy czynu zbrojnego Józefa Piłsudskiego. Dla uczczenia dziejowej daty wymarszu pierwszej kompanii kadrowej wojska polskiego z Oleandrów krakowskich w dniu 6 sierpnia 1914 r., komitet obchodu organizuje obok innych imprez historyczną „Wystawę Legionów Polskich“. Wystawa obejmie dzieła plastyki (malarstwa i rzeźby) z okresu 1914-1918 r., dokumenty rękopiśmienne i drukowane, odezwy, afisze, wydawnictwa (książki i grafika legionowa), dalej — plany bi-

tew, mapy, fotografie. W osobnym dziale znajdą pomieszczenie tarcze legionowe, mundury poszczególnych formacji legionowych, uzbrojenie, odznaki i t. p.

W domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach zebrane będą materiały historyczne z czasów przedwojennej pracy i przygotowań Józefa Piłsudskiego do walk o niepodległość, począwszy od pierwszych akcji bojowych przeciwko caratowi w r. 1905 aż do wymarszu oddziałów szczeleckich z Oleandrów w dniu 6 sierpnia 1914 r. W salach wystawowych przy ul. Raj-

skiej będą umieszczone zbiory, przedstawiające powstanie i organizację Legionów Polskich, boje legionowe, kryzys przysięgowy, uwięzienie Józefa Piłsudskiego, tajna praca P. O. W., powrót komendanta z Magdeburga, rozbrojenie okupantów i objęcie przez Józefa Piłsudskiego władzy Naczelnika Państwa w 1918 r.

W salach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawione będą dzieła sztuki (obrazy, rzeźby, medaliony, plakety i wreszcie pamiątki legionowe).

Na całość historycznej wystawy legionowej złożą się przede wszystkim zbiory krakowskie, w szczególności niezwykle cenne zbiory Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa, Muzeum Narodowego i różnych osób prywatnych. Ponadto komitet czyni starania o pozyskanie na wystawę eksponatów z Białogrodu, Muzeum Wojskowego, Biura historycznego i centrali archiwum wojskowego w Warszawie.

Wystawa Legionów Polskich stanie się wydarzeniem doniosłym. W świetle dokumentów i dzieł sztuki przejawia się z całą wyrazistością znaczenie historycznego czynu Józefa Piłsudskiego i Legionów Polskich. Wystawa legionowa będzie również odzwierciedleniem roli i udziału Krakowa w zdobyciu niepodległości.

Komitet organizacyjny Wystawy zwraca się do instytucji i osób prywatnych z gorącym apelem o łaskawe zgłaszanie eksponatów na Wystawę legionową, która zostanie uroczysto otwarta na początku sierpnia 1934 r. Wyjaśnienie udzieli i zgłoszenia przyjmie Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa, ul. Sienna 16, telefon 130-13.

W Anglii zabrakło wody.

London, 21 lutego. (PAT). W całej Anglii panuje katastrofalny brak wody spowodowany suszą. Ze wszystkich części kraju nadchodzą wiadomości o wyschnięciu rzek i wyczerpaniu się zbiorników z wodą oraz studzien. Brak wody szczególnie daje się odczuwać po wsiach, zagraża jednak i większym miastom.

W Catering, liczącym 32.000 mieszkańców, woda wydzielana jest wyłącznie do picia i gotowania.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

DR. STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

U źródeł twórczości artystycznej*).

IV. WIZJA MUZYCZNA.

Jakżeż odmienna jest droga realizacji pomysłu twórczego w muzyce w porównaniu z tem, co stanowi o niej w zakresie innych sztuk! Wystarczy zresztą uprzytomnić sobie całą odmienną specyficzność sztuki muzycznej w porównaniu z każdą inną, by uznać już intuicyjnie konieczność tego faktu. Materiał muzyki to coś, czego nie znajdujemy nigdzie poza nią, ani w przyrodzie, ani w żadnej innej sztuce: to dźwięki i ich połączenia. Materiał lotny, niestały, niedający się zamknąć w żadnych ramach, ani schematach przestrzennych. Bo dzieło muzyczne nie objawia się nam poprzez swe istnienie w przestrzeni tak, jak obraz lub rzeźba, nie posiada jakiegoś trwałego bytu, ale rozwija się w czasie, jest wiecznie zmiennie i nietrwale. Równocześnie jest i nie jest, nie da się uchwycić ani zmierzyć, ani porównać w swych poszczególnych częściach, które nie są nam nigdy dane razem, ale zawsze tylko wzajemnie ze sobą „oznaczane“. Jakże można tu wogóle mówić o jakiejś całości artystycznej, tak jak w innych sztukach, tu gdzie umysł ludzki całości tej ująć, ani pochwycić nie zdoła?

Jakie są warunki istnienia tej całości, czem jest jej kośćce formaty, niedostrzegalny dla ludzkiego oka? A sama treść dzieła muzycznego — czemże ona jest i w jaki sposób ona się nam objawia? Niema w niej nic, co dałoby się sprowadzić do wzorów spotykanych w przyrodzie tak, jak w innych sztukach, co przypominałoby zjawiska i przedmioty tam spotykane. Bo, jeżeli nawet kiedyś odnajdziemy w dźwięku fletu jakieś słabe echo głosów spotykanych w naturze, lub w rytmach muzycznych wspomnienie, szumu fal morskiej, czy drzew kołysanych wiatrem, — jak obce zdaje się nam nawet wtedy! Oddzielone od tego wszystkiego, co w życiu łączy się z niemi jako wizja wzrokowa, byłoby niczem innym jak własnym swym cieniem, gdyby nie owe magiczne wprost cuda transformacji, którym potrafił je poddać człowiek i dzięki którym stała się właśnie sztuka. Ale muzyka nie tylko nie posiada wzorów w przyrodzie. Ona co więcej wyrzec się musi i tego środka porozumienia, którym posługuje się literatura. Logika słowa, jego sens wszystkim wiadomy i ściśle określony, jest z muzyki wykluczony. Jej język, to język symbolów tak specyficznych, że dla niewtajemniczonego prawie niezrozu-

miałych, niedających się wytłumaczyć, ani objaśnić w słowach. Czemże jest wobec tego twórczość muzyczna? I czem jest przeżywanie muzyki?

Twórczość muzyczna jest niewątpliwie tem wszystkim, co każda twórczość artystyczna, ale jest też i czemś innym równocześnie. Wizja muzyczna realizując się przechodzi przez filtr innego zmysłu, niż wizja plastyczna, stąd absolutna różność efektu tej realizacji. I tu podobnie, jak w innych sztukach emocjonalne stany twórcy narzucają się słuchaczowi poprzez kompleksy przedstawień. Ale przedstawienia słuchowe sugerowane przez muzykę są czemś bardziej samodzielnym, niż przedstawienia wzrokowe. Nie mają wzorów w przyrodzie, na których mogłyby się oprzeć, podległe są przede wszystkim swobodnej inwencji człowieka i od niej jedynie zależne. Niezliczone kombinacje dźwięków w następstwie i w równoczesności, wzbogacone tysiącami odciętymi dynamicznych, rytmicznych i barwno - dźwiękowych — oto cały nieprzebrany w swej różnorodności świat tych przedstawień.

A teraz zapytajmy z kolei o jest istotą tych przedstawień słuchowych? Wiemy już, czem one nie są, ale czem one są właściwie? Otóż przede wszystkim są nierównie bardziej bezpośrednim środkiem dla wyrażenia uczuciowych stanów twórcy, niż przedstawienia wzrokowe. Właśnie dlatego, że — mówiąc językiem potocznym — nie

nie oznaczają nie szukają drogi poprzez intelekt do zrozumienia słuchacza, znajdują drogę inną, żadnej sztuce poza muzyką niedostępną, bardziej bezpośrednio. Nie znaczy to oczywiście, by w przeżyciu muzycznym nie było czynników, w których intelekt gra ważną rolę. Wprost przeciwnie. Czynniki rozumowe dochodzi tu do głosu w tem wszystkim, co nazwiemy „formą“ w muzyce, a co tak tu, jak i tam znajdzie naturalne oparcie w prawach psychologicznych, regulujących sposób funkcjonowania naszego intelektu. Ale forma ma w muzyce zupełnie inne znaczenie, niż w obrębie innych sztuk. W dziele muzycznym, wziętym w wziętą, która to dzieło wywołuje w duszy słuchacza, nie jest ta forma związana z przedstawieniami wizualnymi, ale z przedstawieniami słuchowymi. Ona ma służyć tu celom organizacji jakiegokolwiek materiału znanego z doświadczenia, nie raczej materiału, który z punktu widzenia doświadczenia jest czemś abstrakcyjnym. I dlatego w muzyce przy musimy działanie formy w sposób nie tak świadomy, jak w innych sztukach, ale raczej w sposób podświadomy: wyczuwamy tu organizację materiału dźwiękowego, gdyż idzie ona po linii naszej własnej organizacji umysłowej, ale jej naszym intelektem nie dostrzegamy, wyjąwszy oczywiście wypadki, gdzie specjalnie nastawiamy się dla celów analizy formalnej. Przyjmujemy ją tu jako coś zwiadczonego nam przez się, ale ona nigdy nie może się stać —

* Patrz nr. 33 z 5 lutego, nr. 42 z 14 lutego i nr. 46 z 18 lutego.

ul. Zyblikiewicza 1. 23. tel. 32-30 od godziny 19-20.

— Izba handlowa polsko-francuska we Lwowie zaprasza uprzejmie na odczyt pt. La Bretagne — la mer — la lande, który wygłosi p. M. Fraysse w dniu 24 lutego br. o godz. 18.30 (6.30 popoł.) w sali Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, ul. Bourlarda 5 w ramach cyklu odczytów o Francji.

— Chrześcijański Związek zawodowy drobnych kupców i handlarzy urzędu w niedzielę dnia 25 bm. roczne walne zgromadzenie w lokalu Związku ul. Gródecka 1. 2b. o godzinie 3-ciej popoł., na które zaprasza wszystkich interesowanych.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie naukowe Wydziału Filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 17-iej w Seminarjum polonistycznym Porządek dzienny: Czytanie pr. prof. R. Ganszyniec przedstawi prace pt. „Hymny Dantyszka“.

— Urlop zdrowotny wojewody Maruszkiewicza. Wojewoda tarnopolski p. Maruszkiewicz wyjechał na krótki urlop zdrowotny. Urzędem wojewódzkim w Tarnopolu kieruje wice-wojewoda p. Gintowt - Dziewałowski.

— Przeszło 18.000 interwencji Pogotowia Ratunkowego we Lwowie. Lwowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe, subwencjonowane przez miasto, udzieliło w roku 1933 pomocy w 18.025 wypadkach. Wyjazdów było 4.726, ambulatoryjnie przyjęło 13.299 chorych.

— Ada Sari w koncercie symfonicznym przez radio. W transmitowanym w dniu 23 b. m. o godz. 20:15 koncercie symfonicznym z Filharmonii warszawskiej weźmie udział sławna śpiewaczka polska Ada Sari, którą ostatnio słyszeli radiosłuchacze podczas transmisji opery „Marta“ z Krakowa. Artystka, obok aryj Wagnera i Charpentiera odśpiewa w drugiej części koncertu szerokie pieśni z towarzyszeniem fortepianu. Koncertem dyryguje znany zagranicą kapelmistrz polski Ignacy Neumark.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne, zawiadamia swych członków, że w poniedziałek, dnia 26 lutego b. r. o godzinie 18:30, odbędzie się w sali laboratoryjnej maszynowego Politechniki lwowskiej przy ul. Ujejskiej 5, posiedzenie Sekcji Mechaników P. T. P., na którym p. prof. inż. Edward Hauswald wygłosi odczyt p. t.: „Naprężenia dopuszczalne przy obciążeniach zmiennych“. Po odczycie o godzinie 20 odbędzie się walne zebranie Sekcji Mechaników P. T. P. i wybór zarządu, następnie zebranie Członków Koła Naukowej Organizacji i wybór jego zarządu.

— Wykaz zużycia wody z centralnego wodociągu. W niedzielę, dnia 11 lutego b. r. przy temperaturze najniższej -0,2 i najwyższej +2,8 przy opadzie 0,4 mm. zużyto 18.481 m. s. wody. — dnia 12 b. m. przy temp. najniższej -3,8 i najwyższej -0,0 przy opadzie 0,2 mm. 20.899 m. s. — dnia 13 b. m. przy temp. najniższej -10,5 i najwyższej -8,8 przy opadzie 0 mm. 21.557 m. s. — dnia 14 b. m. przy temp. najniższej -14,2 i najwyższej -6,4 przy opadzie 0,3 mm. 21.457 m. s. — dnia 15 b. m. przy temp. najniższej -6,0 i najwyższej -0,7 przy opadzie 1,1 mm. 21.128 m. s. — dnia 16 b. m. przy temp. najniższej -13,5 i najwyższej -6,7 przy opadzie 0 mm. 21.636 m. s. — dnia 17 b. m. przy temp. najniższej -11,5 i najwyższej +2,0 przy opadzie 0,6 mm. 21.530 m. s. a w niedzielę, dnia 18 b. m. przy temp. najniższej -0,5 i najwyższej 0,0 przy opadzie 0 mm. 18.612 m. s.

— Skazujący wyrok księdza grecko-katolickiego za obrażenie oficera w służbie. W dniu Święta Państwowego 11 listopada ub. r. odbyło się uroczyste nabożeństwo w Skali, w którym wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i organizacje. Podczas nabożeństwa miejscowy dziekan grecko-katolicki ks. Antoni Onuferko dopuścił się słownej obrazy oficera w służbie kpt. Bukaty. Epilog sprawy znalazł się w Sądzie grodzkim w Skali, gdzie odbyła się rozprawa zakończona skazaniem księdza Onuferka na 4 mies. aresztu bez zawieszania.

Przed rozprawą doraźną przeciw mordercy Cybulskiemu. Znamienna opinia lwowskich sfer prawniczych.

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek 26 b. m. odbędzie się rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko Hieronimowi Cybulskiemu o zamordowanie Emilji Scheff. Oskarżony Cybulski stanowi typ cynicznego mordercy, sprawa zaś jego nie zawiera żadnych momentów zawiakanych, ani specjalnie ciekawych. Cynizm mordercy polega przedewszystkiem na pokrajaniu ciała zamordowanej na 44 części, które znalazły poza kioskiem. Ponadto jeszcze znaleziono teczkę skórzaną, w której znajdowały się pocięte części zwłok ludzkich, części głowy, obcięte włosy, kawałki palców rąk i nóg i t. d. Cybulski cynizm swój posunął do ostatecznych granic, gdyż stwierdzono że zrecznie wysypał Scheffównie truczną cjanalką do szklanki z wódką, czego Scheffówna nie zauważyła. Po wysypaniu trucizny, Cybulski tracił swoją szklankę o szklankę Scheffówny, zawierającą truciznę, mówiąc z całym cynizmem do Scheffówny: „Na zdrowie“.

Dalszy przebieg wypadków w kiosku wskazuje również na niezwykle cynizm i zezwierzęcenie Cybulskiego. Po pokrajaniu zwłok, Cybulski przez

kilka godzin przy cześciaci zwłok spał a zbudziwszy się, handlował w kiosku przez cały dzień. Nie ulega wątpliwości, że śmierć denatki nastąpiła przez otrucie, co na rozprawie będzie szczególnie wykazane przez oskarżyciela i ekspertów. Cybulski użył truciznę cjananki potasu, działającej piorunująco.

W związku z przebiegiem zbrodni, Agencja Wschód otrzymuje z poważnych kół prawniczych lwowskich następujące uwagi:

Zbrodnia Cybulskiego, za którą będzie odpowiadać przed Sądem doraźnym, budzić musi wśród szerokich sfer naszego społeczeństwa, jak największą odrazę. Nie ulega wątpliwości że prokurator i Sąd staną na stanowisku, by prowadzić część rozprawy w jej najdrażliwszych punktach przy drzwiach zamkniętych. Sfery obywatelskie w trosce o uniknięcie „propagandy“ zbrodni wyrażają zapatrywanie, że Sąd korzystając z uprawnienia, będzie się starał jawność rozprawy ograniczyć i niedopuszczyć do ponownego przeżywania na sali rozpraw wobec publiczności wszystkich szczegółów zbrodni Cybulskiego.

Nowi burmistrzowie na terenie wojew. tarnopolskiego.

Ostatnio w szeregu miast na terenie Województwa tarnopolskiego nowe rady miejskie dokonały wyborów nowych burmistrzów, ich zastępców i radników. Nowi burmistrzowie w szeregu miejscowości objęli już władzę po zatwierdzeniu przez Urzędy Wojewódzkie. W Borszczowie burmistrzem został dotychczasowy kierownik miasta p. Ruszczyński, w Kamionce Strumiłowej dr. Bryk, były inspektor

szkolny ze Lwowa, w Radziechowie adw. dr. Cisek, dotychczasowy burmistrz, w Trembowli ks. Puchała, dotychczasowy burmistrz, w Budzanowie p. Miecznik emer. podkomisarz policji, w Pomorzaniach p. Koszałowski, rolnik, w Złoczowie pos. dr. Moszyński, dotychczasowy burmistrz, w Zborowie p. Rechlewski emer. kierownik szkoły, w Czertkowie rejent Michałowski, dotychczasowy burmistrz, (Wschód)

Słynny karnawał nicejski należy już do historii.

(Korespond. wł. „Gazety Lwowskiej“).

Nicea, w lutym 1934.

Świetna tradycja karnawałów nicejskich, podtrzymywana wytrwale przez władze municypalne miasta, błyszczy jeszcze przepychem słynnego „Cortege“ i „Bataille des fleurs“, ale brak jej ognia wewnętrznego i przedewszystkiem brak dopływu mas bogatych cudzoziemców, którzy swą walutą podsycają splendor uroczystości. Wielki sezon pozostał sezonem hałaśliwych i wesolych zabaw, roztańczeniych tłumów ulicznych, wszystkiego, czemu gazety miejscowe nadają tytuł „Nice en hse“, ale finansowo nie przedstawia się to różowo. Pokoje, apartamenty i wille są nawet w sezonie największego stosunkowo zajazdu w ogromnej ilości do wynajęcia, ceny utrzymują się na niskim poziomie sezonu martwego, ponieważ obniża je silna konkurencja.

Komitet uroczystości, przygotowujący przyjęcie księcia karnawału, wystąpił w tym roku z bogatym programem zabaw. Barwne dekoracje uliczne pokryły 5.000 metrów kwadratowych powierzchni 50 tys. lamp i 500 reflektorów oświetlało je wieczorem. 500 głośników krzyczało i śpiewało z narożników ulic. Pochód masek i ukwieconych wozów przedstawiał widowisko barwne i malownicze. Wysiłkiem ludzi sprzyjała wspaniała pogoda, czyniąca z karnawału rozrywki i tańców, karnawał blasku i ciepła, pozwalającego na kąpiele morskie w pełni zimy.

I mimo wszystko Angilicy, Angilicy.

na których liczy się najwięcej, Angilicy, których wypędza z ojczyzny dokuczliwy klimat, dla których urządza się wystawę malarstwa angielskiego, regaty i zawody sportowe — nie dopisały. W Muzeum Masseny w Nicei otwarta została interesująca wystawa retrospektywna p. t.: „Les Anglais sur la Riviera“. Okazuje się, że aż do końca XVII. wieku nie było zwyczajem wśród bogatych rodzin angielskich porzucania brzegów Tamizy dla słonecznych wybrzeży morza Śródziemnego. Dopiero, gdy w roku 1688 po rewolucji zdeponowany król Jakób II, zamieszkał ze swym dworem we Francji, większość oficerów, którzy pozostali mu wierni, wstąpiła na służbę u Ludwika XIV. i brała udział w walkach w hrabstwie Nicei, będącym terenem operacji wojennych podczas wojny o sukcesję hiszpańską. Oficerowie i żołnierze, oczarowani klimatem i pejzażem lazurowego wybrzeża, osiedlili się tam czasowo. Wysparze odkryli Rivierę i odtąd coraz tłumniej się tam kładli. Coraz tłumniej — do czasów kryzysu.

W sąsiednim Cannes sezon, którego sygnałem rozpoczęcia jest dorocznie przyjazd króla duńskiego, Chrystiana X., dopisał nieco lepiej. W „Ambassadeurs“ występuje Romeo Silva i jego brazylijska orkiestra, w music-hall'ach tańczy Earl Leslie i śpiewa Frehel, a w kasynie „Prive“ wielcy potentaci ryzykują fortuny. Na avenue de la Croisette — rewja sukien i ko-

Odczyt na temat zmiany form życia w Niemczech.

Poniedziałek dyskusyjny, dnia 19. b. m., w Oddziale Lwowskim Związku Pracy Obyw. Kobiet obudził szerokie zainteresowanie ogółu członkiń, które zebrały się bardzo licznie celem wysłuchania referatu p. prof. dr. Leona Halbana, p. t.: „Nowe formy współżycia w Niemczech“.

Prelegent w żywych słowach ilustrowanych oryginalnymi cytowanymi niemieckimi przedstawił zasadnicze przemiany w każdej dziedzinie życia w Niemczech.

Hitleryzm ukazując nam się jako ruch wybitnie religijny, przekształcający dotychczasowe formy religijne i głoszący nawrót do pogaństwa kultu Wotana. Szczególniejsze zainteresowanie i szeroką dyskusję wywołało naświetlenie ustosunkowania się rządu hitlerowców do kwestii kobiecej. T. zw. kuchenna polityka zyskuje z dnia na dzień na mocy.

Niemka traci równouprawnienie i zmienia się w niewolnicę ogniska domowego.

W dyskusji wypowiadało się szereg członkiń, podnosząc zasadnicze różnice w psychice kobiety niemieckiej i polskiej.

Dozorca domu włamywaczem

Wczoraj nad ranem przytrzymano dozorcę domu przy ul. Kazimierzowskiej Teodora Popowicza i jego żonę Antoninę na gorącym uczynku włamania do sklepu tekstylnego Geibara przy ul. Kazimierzowskiej 17. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono podczas rewizji wiele towarów tekstylnych i bieliznę skradzioną na strychach.

Falszywy lekarz.

Jakiś nieznanany osobnik, który przedstawił się za lekarza wyłudził od p. Gruszczyńskiego zam. przy ul. Teresy 22 pięć złotych na znaczki Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zgon 102-letniej kobiety.

W domu starców przy ul. Rappaporta zmarła wczoraj rano była przekupka G. Kaberowa w 102-gim roku życia.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok na zabójcę.

Wczoraj przed sądem karnym stanął 34-letni bezrobotny zarobnik Stanisław Żółkiewicz, oskarżony o zastrzelenie w swym mieszkaniu kierownika sortowni flaszek Tad. Kuryły. Kuryło wykorzystując swe stanowisko, zmuszał do uległości żonę Żółkiewicza, która pracowała w tej samej sortowni flaszek. Gdy Kuryło w dalszym ciągu nagabywał żonę Żółkiewicza, ten strzelił do Kuryły, zabijając go na miejscu.

Sąd biorąc pod uwagę okoliczności towarzyszące temu zabójstwu, skazał Żółkiewicza na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

stajumów wielkich magazynów. W „Salons de the“ i na polu wyścigowym spotyka się Ich Wysokości, arcyksięcia Franciszka Józefa Habsburga, księcia Mohameda Buhamedin'a księcia Piotra Czarnogórskiego, „Mr. G.“ — bardzo znanego jako króla Szwecji, oraz Tristana Bernarda i jego broję. Obok gwiazd z urodzenia gwiazdy talentu; w ocienionej willi „Enchantelement“ Rudyard Kipling odpoczywa po męczącym klimacie tropikalnym.

Wszystkim przygrzewa zawsze wierzne słońce południa, wszystkich cieszy błękit morza i beztroski nastrój wypoczynkowy, tłumaczy bolesne odgłosy wypadków światowych. M. C.

37 i pół milj. złotych na popieranie budownictwa mieszkaniowego w roku 1934.

Plan akcji kredytowo-budowlanej w 1934 r. przewiduje udotowanie Państwowego Funduszu Budowlanego kwota 30 milj. zł., z czego 18 milj. zł. przeznaczono na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego, 8 milj. na przebudowę dużych mieszkań na małe, remont domów o przeważającej liczbie małych mieszkań i wykończenie domów blokowych oraz 4 milj. zł. na akcje terenowe. Przy podziale kontyngentów kredytowych na drobne budownictwo uwzględniono 171 miast.

W r. b. uprzywilejowano budownictwo zbiorowe małych domów, gdyż zapewnia ono racjonalną zabudowę osiedli; zarówno w zakresie koordynacji wyglądu zewnętrznych budynków, jak i możliwości zaopatrzenia zabudowywanych terenów w najkonieczniejsze inwestycje sanitarne, komunikacyjne i kulturalne. Uprzywilejowanie to wyraża się określeniem dla tego systemu budowy wyższych norm kredytowych; przy budownictwie zbiorowym maksymalny kredyt wynosić może 6 tys. zł. na jeden budynek, względnie 9 tys. zł. na budynek, zawierający co najmniej trzy samodzielne mieszkania, podczas gdy przy budownictwie indywidualnym wynosić on może 4—5 tys. na jeden budynek, względnie 6—7,5 tys. zł. na większe budynki.

Przy finansowaniu przebudowy mieszkań kredyt nie będzie mógł przekroczyć 50 proc. kosztów przebudowy i 4 tys. zł. na mieszkanie, powstałe z przebudowy; przy remoncie domów o przeważającej liczbie małych mieszkań kredyt nie przekroczy 50 proc. kosztów remontu, a przy wykończeniu budowy domów blokowych — nie więcej niż 25 proc. całkowitych kosztów budowy.

Program akcji parcelacyjnej Banku Gosp. Kraj. obejmuje w r. b. 12 miast: Warszawę, Białyсток, Bydgoszcz, Częstochowę, Dąbrowę Górniczą, Kraków, Lublin, Poznań, Radom, Siedlce, Skarżysko-Kamienna i Toruń. W miastach tych przygotowuje się pod zabudowę ponad 2 tys. działek z terenów państwowych. Dla ich nabywców zarezerwowano kredyty budowlane z tegorocznego kontyngentu Państwowego Funduszu Budowlanego. Na sfinansowanie kosztów urzędzenia tych terenów przewiduje się pożyczki dla odnośnych gmin miejskich, które łącznie z niezarezerwowanymi kredytami w r. ub. w wysokości 2,450.000 zł. wyniosą 6 milj. 450.000 zł.

Stosownie do zaleceń uchwały Komitetu Ekon. z dnia 1 bm. w sprawie budownictwa robotniczego, w najbliższym czasie założona zostanie spółka z o. o., mająca za zadanie budowę domów o mieszkańach pierwszej potrzeby dla robotników i pracowników umysłowych, których dochód miesięczny nie przekracza 250 zł. Spółka ta w r. b. będzie miała do swej dyspozycji około 5 milj. zł. z Funduszu Pracy i Fund. Inwestycyjnego.

Pociąg specjalny do Skolego.

W niedzielę 4 marca uruchamia Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie pociąg popularny do Skolego. Cena biletu w obie strony 5 zł. 20 gr. Odjazd ze Lwowa w niedzielę 4 marca o godz. 7 min. 55, przyjazd do Skolego o godz. 10.26, odjazd ze Skolego o godz. 18.40, powrót do Lwowa godz. 21.06. — Przejazd pociągiem pociągami w pullmanowskich wagonach o numerowanych miejscach, w pociągu tani bufet i wagon danciogowy. W programie wycieczki na Zelenin (1177 m. n.p.m.) i Paraszkę (1271 m. n.p.m.) i zawody o sprawność PZN.

Informacje i zgłoszenia: PBP „Orbis”, pl. Marjański 8 i Wagons Lits Cook pl. Halicki 15.

Na budownictwo mieszkaniowe zostanie więc uruchomione łącznie ok. 37,5 milj. zł., nie biorąc pod uwagę ewentualności zwiększenia w pewnym rozmiarze kredytów na drobne budownictwo. Wpływ tej sumy na pobudzenie życia gospodarczego (opierając się na danych r. ub., kiedy przy pomocy 14,5 milj. zł. na drobne budownictwo mieszkaniowe, wybudowano 4,335 domów o 28,337 izbach przy koszcie budowy, wynoszącym 65 milj. zł.) wy-

razi się wprowadzeniem do obrotu ok. 100 milj. zł., a łącznie z inwestycjami terenowymi ok. 110 milj. zł. Z tej sumy na robociznę zostanie zużyte najprawdopodobniej ok. 55 milj. zł. Przyjmując ilość dni roboczych w sezonie na 150 i przeciętne wynagrodzenie robotnika na 5 zł. dziennie, otrzymamy, że ok. 73.000 robotników budowlanych znajdzie zatrudnienie przy budowie domów, finansowanych z Funduszy publicznych.

Ze statystyki m. Lwowa.

W roku 1933 było we Lwowie urodzeń 4.601 (14,5 prom.), zgonów 3.458 (10,93 prom.), w r. 1932 (10,49 prom.). Przyrost naturalny wyniósł więc 1.143. Trzeba tu podkreślić znany fakt, że przyrost naturalny Lwowa maleje.

Lekarzy zarejestrowanych w Miejskim wydziale zdrowia było 804, lekarzy-dentystów 38, położnych 261, techników dentystycznych samodzielnych 36, techników dentystycznych uprawnionych 119, kontrolerów sanitarnych 13, kontrolerów żywnościowych 27.

Całokształt wydatków na cele zdrowotne przedstawiał się następująco: Wydatki samorządu miejskiego preliminowano w r. 1932/33 około 2 milj. 500 tys. zł.

Wydatki państwowe rozpadły się na wydatki szpitala powszechnego o-

koło 2,600.000 zł. i zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie około 2,300.000 zł., wydatki Kasy Chorych wynosiły około 2,180.000 zł.

Koszty gotówkowe Gminy na utrzymanie Ośrodka Zdrowia wyrażały się cyfrą 25.000 zł., koszty leczenia ubogich 45.000 zł., dopłata do utrzymania szpitali 167.250 zł., walka z ostrymi chorobami zakaźnymi 54.180 zł., walka z chorobami społecznymi 33.750 zł., wydatki na higienę publiczną, tj. zaopatrzenie w wodę, usuwanie nieczystości, cmentarze, parki i tp. 1,860.300 zł., ratownictwo i pomoc w nagłych wypadkach 43.835 zł.

Walka z gruźlicą jak w latach poprzednich prowadzona była w roku sprawozdawczym bez większych zmian organizacyjnych. Przechodni przeciwgruźliczych było 6 wzgl. 7,

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Zakaz umieszczania na wystawach sklepowych broni i amunicji.

P. Wojewoda stanisławowski wydał rozporządzenie zabraniające przedsiębiorstwom handlującym bronią i amunicją umieszczania na wystawach sklepowych broni palnej krótkiej automatycznej i wielustrzałowej oraz amunicji do tej broni. Równocześnie zabroniono pozostawiania na wystawach po zamknięciu sklepu broni palnej długiej i amunicji do tej broni o ile olena wystawowe nie są zabezpieczone kratami i żaluzjami w sposób uniemożliwiający włamanie do nich i wydobycie znajdującej się wewnątrz broni.

Według rozporządzenia p. Wojewody, można umieszczać na podstawie specjalnego pozwolenia powiatowych władz administracji ogólnej, na wystawach sklepowych 1 lub 2 sztuki okazowe, broni palnej krótkiej — w każdym razie jednak w stanie nie nadającym się do użytku, tj. po wyjęciu za sadniczych części mechanizmu. Broni palną krótką należy przechowywać w sklepach tylko w takich pomieszczeniach, które są całkowicie zabezpieczone przed włamaniem. Także zakaz obowiązuje w woj. lwowskim i tarnopolskim

TEATR IM. MONIUSZKI

Piątek 23 bm. godz. 20: „Lilla Weneda”.
Sobota 24 bm. godz. 3.30: „Lilla Weneda”.
Sobota 24 bm. godz. 20: „Papa się żeni”.
Niedziela 25 bm. godz. 3.30: „Pocałunek przed lustrem”.
Niedziela 25 bm. godz. 20: „Papa się żeni”.

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: „Pat i Patachon”.
OLIMPJA: „Wielka księżna Aleksandra”.
TON: „Jei sekret” (I. Dunne).
URANJA: „Katarzyna Wielka” (E. Bergner).
WARSZAWA: „Zakazana melodia”.

Z ruchu służbowego w DOKP. Kierownik działu technicznego int. Dyr. Kol. Państw. inż. J. Redner został przeniesiony do Okręgu Dyrekcji radomskiej.

Z Tow. Właścicieli realności. Onegdaj odbyło się w Stanisławowie trzecie z kolei walne zgromadzenie Tow. Właścicieli Realności (dotychczas ciągle z powodu nieporozumień między członkami odraczane), na którym ostatecznie doszło do porozumienia. Na wniosek komisji matki uchwalono jednogłośnie wybór nowego zarządu, w skład którego weszli: dr. Rydel, dr. Drzewicki, Staszyszyn, dr. H. Seidler, dr. Kalmus, Weintraub, Lewenter, Eisenstein, Nowotarski, rabin Bertisz, cm. radca min. Waniewicz, dr. Blaustein, dr. Lachs, Herth i inż. Feingarten.

Z sali odczytowej. W sobotę 24 bm. (z. 18) wygłosi w sali P. Zw. Naucez. „Ogólnsko” (ul. Trzeciego Maja) dr. Bolesław Kaprocki odczyt na temat „Nowa konstytucja”.

Nowe władze Zw. Strz. w Haliczu. Od-

Zmiany w ustawie o loterii.

Warszawa, 21 lutego. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przyjęła dziś projekt ustawy o zmianie ustawy o wyszczeniu biletów skarbowych, które odąd będą emitowane bez podziału na odrębne serie. Uchwalano też zmianę ustawy o loterii państwowej. Odąd zamiast stałej wysokości potrąceń od wygranych na rzecz Skarbu 20 proc., Minister Skarbu upoważniony będzie do normowania tej wysokości, podobnie jak to ma miejsce z monopolami.

Były bandyta dyrektorem policji.

W Nowym Jorku popełnił niedawno samobójstwo 81-letni dyrektor policji kryminalnej, Thomas Quaine, którego życie przedstawia tak niezwykłą historię, że mogłoby dostarczyć treści do sensacyjnej powieści kryminalnej.

Thomas Quaine był przez znaczną część życia bandytą, słynnym, wiecznie nieuchwytnym dla policji przywódcą „gangsterów”. Z rodu Anglik, wyemigrował do Ameryki przed wybuchem wojny światowej i został pokątnym adwokatem w Harlemie, murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku. Zajęcie to dawało mu sposobność nawiązania kontaktu z bandytami, których nieraz bronił przed sądem.

Wkrótce wszedł Quaine w kontakt z pewną bandą włamywaczy bankowych i zamknął swe biuro adwokackie, ażeby brać czynny udział w jej zbrodniczej akcji, w czem sprzyjało mu szczególnie szczęście.

Pewnego razu uczestniczył osobiście w napadzie na okienko kasowe jednej z firm transportowych. Dzięki czujności dwóch urzędników firmy, napad został udaremniony i bandyci musieli uciekać, wszyscy jednak zostali ujęci z wyjątkiem Quaine'a, któremu udało się rozbić okno i wyskoczyć przez nie szczęśliwie z pierwszego pietra. Banda Quaine'a była jedną z pierwszych, które zaczęły uprawiać porwanie ludzi i wyłudzać za nich okup od ich bogatych rodzin. Quaine sam przeprowadził jedenaście takich uprowadzeń, a ogólna suma pieniędzy, jakie udało mu się w ten sposób wymusić, obliczono na 100.000 dolarów.

Sprytny szef bandy był tak nieuchwytny dla policji, że na jego głowę nałożono premie w wysokości 10.000 dolarów. Mimo to nikt nie zdołał go ująć. Pewnego dnia jednak Quaine zgłosił się na policję. Poszukiwano wtedy sprawców wielkiego rabunku, dokonanego w banku. Quaine przyszedł do urzędu policyjnego i zobowiązał się wydać wszystkich uczestników napadu z wyjątkiem jednego, którym był właśnie on sam. Zeznał on, że mając wyrzuty sumienia, postanowił prowadzić nieubłaganą walkę z bandytyzmem. Zrazu nie uwierzono mu, jednakże śledzi, na jakie Quaine naprowadził policję, okazały się trafne.

Wkrótce policja kryminalna przekonała się, że może mieć w nim niezastąpionego współpracownika. Dlatego też dokonano zbrodnie uszły mu bezkarne, a usługi ordnane policji, zjednały mu szybki awans. W ostatnich latach był Quaine, starzec już w bardzo podeszłym wieku, dyrektorem specjalnego oddziału policji kryminalnej i zyskał sobie opinie wzorowego urzędnika.

Quaine patrzył filozoficznie na życie, które wszechstronnie poznał i niezbyt je cenil. Przed kilku laty założył klub samobójców, którzy rekrutowali się z ludzi, czekających tylko odpowiedniego momentu, by się ze świata usunąć. Niedawno został Quaine presem tego klubu i prawdopodobnie z faktu tego wyciągnął konsekwencje. Znalaziono go martwego, leżącego na podłodze w jego mieszkaniu. Zrazu uważano, że zmarł wskutek ataku sercowego, lecz później okazało się, iż poniósł śmierć przez zażycie trucizny.

KUPON „GAZETY LWOWSKIEJ”

uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej

Wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

Stanisławowianin aresztowany we Wiedniu.

W ostatnich dniach nadeszła do Stanisławowa wiadomość z Wiednia, że aresztowany tam został stanisławowianin adwokat dr. Wachs w związku z ostatnimi zajściami. Aresztowany znany był jako jeden z czołowych działaczy Schutzbundu austriackiego. Wiadomość o tem wywołała w Stanisławowie zrozumiałe wrażenie.

Program radjowy.

Piątek, dnia 23 lutego.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11.40: Przerwa. 11.40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05: Muzyka popularna z płyt. 12.30: Wiadomości meteor. 12.33: D. c. muzyki z płyt. 12.55: Dziennik południowy. 13: Kom. Min. Opieki Społ. 13.05—15.25: Przerwa. 15.25: Lwowska giełda zbożowa. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Tr. z Warszawy. Koncert zespołu jazzowego A. Flato. 16.10: Trans. z Warszawy. Recital fortepjanowy M. Mirskiej. 16.40: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 16.55: Trans. z Warszawy. T. Bocheński w roli znawcy niektórych instrumentów (płyty). 17.25: Trans. z Warszawy. Koncert chóru ukraińskiego im. Łysefski pod dyr. S. Sollohuba. 17.50: Nauka stenografii przez radio przeprowadzi dr. M. Mesuse, lektor Uniw. JK. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu organiz. przez Min. WR. i OP. „Nowe statuty szkoły powszechnej i gimnazjum” wygl. p. wiz. S. Klebanowski. 18.20: Trans. z Warszawy. Polska muzyka ludowa w wyk. kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego i Suchockiego. 19: Odczytanie programu na dzień następny. Repertuar teatrów. 19.05: Rozmaitości i płyty. 19.25: Felieton aktualny. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.43: Lokalne wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 19.55: „Silva rerum”. 20: „Myśli wybrane”. 20.02: Pogadanka muzyczna p. K. Stromengera. 20.15: Trans. z Warszawy z Filharmonii Warsz. Fragment koncertu symfon. w wyk. orkiestry filharmon. pod dyr. Ignacego Neumarka oraz Ady Sari (śpiew). 21: Trans. z Belgradu. Fragment koncertu europejskiego, poświęconego muzyce ługosłowiańskiej. 22: Trans. z Warszawy. Felieton literacki. „Sad nad Kopcuzkiem” Jana Waśniewskiego. 22.15: D. c. koncertu z Filharmonii Warsz. 22.40: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”. Orkiestra Artura Gołda. 23: Komunikaty. 23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej

Sobota, dnia 24 lutego.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11.40: Przerwa. 11.40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50: Odczytanie programu i komunikaty. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05: Trans. z Warszawy. Koncert zespołu jazzowego W. Wilkosza. 12.30: Wiadomości meteor. 12.36: D. c. koncertu. 12.55: Dziennik południowy. 13—15.25: Przerwa. 15.25: Repertuar teatrów i płyty. 15.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15.40: Trans. z Warszawy. Pieśń w wyk. B. Marlinowskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 15.55: Chwilka Ligi Morskiej i Kolonjalnej. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rekaśa. Koncert orkiestry T. Seredyńskiego. Trans. na wszystkie stacje P. R. 16.40: Trans. z Warszawy. Lekcja lezyka francuskiego (kurs średni). 16.55: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry symfon. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem J. Popławskiego (tenor). Akomp. prof. L. Urstein. 17.50: Kacik Polskiego Tow. Krajoznawczego. 18: Trans. z

Z marszu huculskiego szlakiem II-ei Brygady.



W dniach od 15—18 b. m. odbył się na trasie Rafałowa—Przełęcz Pantyrka marsz huculski, szlakiem drugiej Brygady Legionów. Udział w marszu wzięło 31 patroli. U stóp krzyża Legionów na Rohadzy każdy patrol, uczestniczący w marszu składał wieniec. — Zdjęcie nasze przedstawia moment składania wieńca przez patrol brygady kaw. z Suwałk.

Warszawy. Reportaż. 18.20: „Rozmaitości”. 18.30: Komunikat VI. Okr. Zw. Strz. 18.35: Trans. z Warszawy. Polski jazz w kraju i zagranicą w wyk. O. Łady (śpiew) i M. Altenberga, oraz W. Rybczyński (fortepjan). 19: Trans. z Warszawy. z sali Rady miejsk.: Fragment akademii z okazji święta nar. lotewskiego. 19.15: Rozmaitości. 19.25: Kwadrans poetycki. Recytacje poezji. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.43: Lokalne wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 19.55: „Silva rerum”. 20: „Myśli wybrane”. 20.02: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota, oraz Z. Terne (bisenki). Akomp. prof. L. Urstein. 21: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli inż. J. Miński. 21.15: „Silva rerum”. 21.20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki polskiej poświęcony utworom I. J. Paderewskiego w wyk. J. Turczyńskiego (fortepjan). 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Italia”. 23: Komunikaty. 23.05—24: Trans. z Wina. Kukułka wieńca.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 22 lutego.

Na giełdzie obroty w życie, po cenach w ramach notowań.

Owies oraz jęczmień przemiałowy awansowały w cenie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny paritas Podwołoczyska: żyto zbiorowe 13—13.25, jęczmień przemiałowy 10.25—10.50, owies dworski niezad. 8.75—9.25, owies dworski 8—8.25.

Loco wagon Lwów: żyto zbiorowe 11.50—11.75, jęczmień przemiałowy 10.75—11.25, owies dworski niezad. 10—10.25.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 22 lutego. (Sz.)

Dolar 5.31, dolar złoty 9, rubel złoty 4.69. Dewizy: Gdańsk 173.05, Londyn 27.20, Paryż 34.9350, Szwajcaria 171.39, Berlin 210.60.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka dolarowa 53.85, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 107.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 57.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 68, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57.63. Bank Polski 86.75.

Kronika sportowa.

Zawody o odznakę sprawności.

25 lutego b. r. Sekcja narciarska P. T. T. organizuje zawody o odznakę sprawności P. Z. N. W programie bieg pań 8 km., dla panów 12 km. i dla juniorów 9 km.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat P. T. T. ul. Akademicka 23.

Mecz hokejowy Polska—Niemcy.

który rozegrany będzie w Krynicy w najbliższą niedzielę, będzie transmitowany przez Polskie Radio w godzinach 20.25—21.05.

Zawody lekkoatletyczne

rozpoczną się 22 kwietnia, biegami i przetestują o mistrzostwo Polski. Bieg kobiecy odbędzie się we Lwowie, a męski w Krakowie.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

W. J. LOCKE.

DROGA DO SZCZĘŚCIA.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ II.

Oliwia zmięknęła. Gość był taki taktowny, uczuciowy, wyrozumiały, uprzedliwy, niemal braterski. Matka polubiłaby go napewno, przyjęła bez zastrzeżeń jako człowieka ze swojej sfery i uznała wdzięcznie za zastępczego kapłana domowych świętości. Oliwia pomyślała chwilę, poczem spojrzała mu poważnie w oczy:

— Zgoda, panie majorze.

Uklonił się.

— Napewno pani tego nie potańcie. Ale muszę pani przypomnieć — dodał po pauzie — że może przez kilka miesięcy będzie nas tu dwóch. Czy pani słyszała o Aleksym Trionie?

— Autorze książki „Przez Krew i Śnieg”?

— Czy pani to czytała?

— Naturalnie. Co ja bym wogóle robiła po całych dniach? Wróżyła z kart, czy wyglądała oknem?

— Chyba pani zachwycona tą książką? — zapytał z uśmiechem.

— Och, tak! Zdumiewające dzieło! Więc Triona ma tutaj zamieszkać? Co to za człowiek?

— Dni by trzeba, żeby to opowiedzieć.

— Może pan zrobić streszczenie.

Major usiadł obok niej na dębowej ławie koło antracytowego pieca i zaczął opowiadać.

ROZDZIAŁ III.

To, co wiedział o niezwykłym człowieku, sprowadzało się do tego co następuje. Nawiasem mó-

11 wiąc, wiedzę tę dzielił z nim tylko wydawca, Rowington i jeszcze panu ludzi.

Pewnego dnia zrana zająchał przed wielką, wydawniczą firmę londyńską lichy, wynajęty samochód, bez pasażera. Szofer wysiadł, wyjął z wnętrza pakiet, owinięty w brunatny papier i wszedłszy do księgarzni zapytał:

— Czy mógłbym się wzdzieć z którym z wydawców?

Urządnic informujący spojrzał zdziwiony. Szoferzy, z rękopisami od swoich panów, zdarzali się tak często jak jarzyny we wrześniu, lecz szoferzy, domagający się widzenia z gromadnymi wydawcami, byli zjawiskiem tak rzadkiem jak jarzyny w marcu.

— Obawiam się, że nie — odparł grzecznie. — Może pan zostawić rękopis. To owszem. Dam panu kwit.

— Ja muszę pomówić osobiście. Wyjaśnić to i owo...

Dziesiątki osób wyrażało to życzenie, które urzędnik miał obowiązek odrzucać jako nieziszczalne.

— Chce pan dać rękopis do oceny? Niech pan powie autorowi...

— Ja sam jestem autorem — rzekł szofer.

— O! — zdziwił się urzędnik, popychając machinalnie paczkę na maloniuwym kontuarze.

— Widzi pan, że okoliczności są wyjątkowe.

Ale i w głosie i zachowaniu się szofera było coś tak wyjątkowego, że urzędnik popatrzył nań wreszcie, jak na ludzką istotę.

— Rozumiem, ale u nas obowiązują pewne przepisy. Jeżeli pan zostawi rękopis, przeczytamy go. O! daję panu na to słowo honoru — dodał z uśmiechem. — U nas się czyta wszystkie ręko-

pisy. Mamy pracowników którzy nie robią nic innego. Czy pan podał tu nazwisko i adres? — zaczął rozpakowywać pakiet.

— Tylko nazwisko. Adresu nie.

Urzędnik podał nieznanemu kartkę i pióro.

Alexis Triona,
c/o John Briggs,
3 Cherbury Mews,
Surrey Gardens, W.

Urzędnik nagryzmolił pokwitowanie, szofer schował je do kieszeni, wyszedł, usiadł przy kierownicy i zniknął.

W dwa tygodnie później Alexis Triona, wój szofer John Briggs, zamieszkujący mały podój nad garażem w Cherbury Mews, dostał list od firmy wydawniczej z prośbą, żeby się zgłosił w sprawie wydania rękopisu dzieła p. t.: „Przez krew i śnieg”. Tym razem urzędnik informujący powitał go z bardzo miłym uśmiechem i zaprowadził do komfortowo umeblowanego gabinetu, wystanego grubym, tu-reckim dywanem, symbolizującym może rozgrywane się w tych ścianach tajemnice. Przy kominku, piecami do ognia, stał sympatyczny pan w średnim wieku w złotych okularach.

— Pan Triona? Jakże mi przyjemnie — powitał autora podchodząc do niego z wyciągniętą ręką. — Proszę, niech pan siada.

Wskazał na fotel koło bierka, na którym panował wielki porządek i przysuwając do siebie rękopis, rzekł uprzejmie:

— Pan pozwoli, że przystąpię od razu do interesu? Chcielibyśmy wydać pańską książkę.

(C. d. n.)